Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Wilno, d. 25 lutego 1936 r. Nr. 4

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X | Wilno, dnia 25 lutego 1936 r. | Nr. 4

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

II. C. d.

CNOTY I WIEDZA KAPŁAŃSKA.

Olbrzymia jest zatem, Czcigodni Bracia, godność kapłańska. Szczytnego jej blasku nie zaciemnią opłakane i pożałowania godne przewiny nielicznych kapłanów z ułomności natury ludzkiej spełnione. Rzadkie te uchybienia nie mogą pogrzebać w niepamięci zasług tylu kapłanów, wybitnych cnotami, wiedzą, żarliwością, męczeństwem. Tem więcej, że niegodność człowieka nie unieważnia jego czynności kapłańskich: wiadomo bowiem, że niegodność kapłana nie narusza ważności sakramentów, które skuteczność swoją czerpią z krwi Jezusa Chrystusa, a nie z świętości kapłana. Owe środki wiecznego zbawienia działają, żeby użyć określenia teologicznego, „ex opero operato" (z wewnętrznej swojej dzielności).

Jasną jednak jest rzeczą, że godność taka domaga się od wszystkich, którzy nią zaszczyceni zostali, wzniosłości ducha, czystości serca i nieskazitelności życia, odpowiadającej majestatowi i świętości posłannictwa kapłańskiego. Ono to, jak nadmieniliśmy, postawiło kapłana jako pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi, w zastępstwie i z nakazu tego, o którym powiedziano, że jest „jeden pośrednik Boga i ludzi, człowiek Jezus Chrystus” (I. Tym. II 5).

Kapłan powinien więc w miarę sił swoich dążyć do doskonałości tego, którego sprawuje posłannictwo, powinien świętością życia i dobremi uczynkami przypodobać się Bogu, ponieważ Bóg ponad przepych świątyń ceni i miłuje cnotę. „Ponieważ (kapłani) stoją—jak mówi św. Tomasz pomiędzy Bogiem a ludźmi, powinni jaśnieć czystością sumienia w obliczu Boga i dobrej sławy zażywać u ludzi“ *(Sum. Theol., Suppl.* q. 36, a. 1 ad 2).

Kto przeto święty urząd piastuje, a życie wiedzie gorszące, dopuszcza się profanacji i staje się świętokradcą: „Kto nie jest święty, nie powinien świętych sprawować czynności“ *(Decret.,* dist. 88, kan. 6).

Dlatego już w Starym Testamencie nakazał Bóg swoim kapłanom i lewitom: „Niechże tedy świętymi będą, bom i ja Święty jest, Pan, który ich uświęcam“ (Lew. XXI, 8). Mądry zaś bardzo król Salomon w pieśni na poświęcenie świątyni o to wyraźnie prosi Boga dla synów Aarona: „Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi niechaj się weselą“ (Ps. XXXI, 9). Naprawdę, Czcigodni Bracia — przytaczamy tu słowa św. Roberta Bellarmina — „jeśli tak wielkiej sprawiedliwości i świętości i żarliwości wymagano od owych kapłanów, którzy owce i woły ofiarowali i wysławiali Boga za dary doczesne, czegóż, pytam się, żądać będą od tych kapłanów, który Baranka Bożego składają w ofierze i za wieczne dziękują dobra?“ *(Explanat. in Psalmos,* Ps. CXXXI, 9). „Wielka jest coprawda godność prałatów — powiada św. Wawrzyniec Justynjan — ale większe jest brzemię: na wysokim stopniu postawieni są na oczach ludzi, godzi się przeto, aby w oczach Wszystkowidzącego stanęli na wyżynach cnoty; inaczej bowiem wywyższeni są nie na zasługę, lecz na własną zgubą“ *(De instit. prael.,* r. II).

NAŚLADOWANIE CHRYSTUSA.

W rzeczy samej wymienilśmy już krótko wszystkie powody na wykazanie wzniosłości kapłaństwa katolickiego. Przychodzą

Nam one znowu na myśl, kiedy pragniemy usilnie zachęcić kapłanów do całkowitej świątobliwości życia, do której są zobowiązani. Jak bowiem uczy Doktór Anielski, „do godnego sprawowania święceń nie wystarcza zwykła dobroć (moralna), lecz wymaga się dobroci wybitnej; jak ci, którzy przyjęli święcenia, ponad lud w stopniu święcenia są postawieni, tak też świętością powinni ten lud przewyższać“ (*Sum. Theol.* Uzup., q. 35, r. I ad 3). Wszakże ofiara Eucharystyczna, w której nieskalany Baranek, gładzący grzechy świata, ofiaruje się Bogu, w szczególniejszy sposób domaga się od kapłana, aby świętością życia i czystością obyczajów wedle sił przypodobał się Bogu, któremu codziennie przynosi ową najczcigodniejszą ofiarę, będącą Słowem Bożem, które z miłości stało się człowiekiem. Dlatego Kościół przez usta biskupa napomina diakona, przyjmującego święcenia kapłańskie: „Rozważcie, co czynicie, naśladujcie, co sprawujecie“ (*Pontif. Rom.* przy święc. kapł.).

Kapłan jest poza tem szafarzem łask Bożych, które jak ze źródła wypływają z sakramentów; nie godzi się, aby taki szafarz sam był pozbawiony tej drogocennej łaski, albo wartości jej nie uznawał i opieszale jej bronił. Nadto kapłan ma uczyć prawd wiary; ależ nigdy nie można godnie i skutecznie wykładać praw religijnych, jeśli cnota nie potwierdza pouczenia wedle przysłowia: „Słowa poruszają, przykłady pociągają“. Kapłan ma również obowiązek obwieszczania prawa ewangelicznego; jeśli przeto pragnie, aby słuchacze prawo to przyjęli, osiągnie to najpewniej i najskuteczniej z pomocą łaski Bożej, jeśli lud ujrzy, że kaznodzieja sam świętością życia i własnym przykładem głoszone prawdy potwierdza. Przyczynę tego objawu podaje przenikliwie św. Grzegorz Wielki temi słowy: „Taki głos łatwiej trafia do serc słuchaczy, który zaleca życie kaznodziei, ponieważ wykonanie tego, co nakazuje, ułatwia własnym przykładem, pokazując, jak należy postępować“ (Listy, ks. I, list 25). Święte księgi pouczają nas, że tak właśnie postępował Boski Zbawiciel, który „począł czynić i uczyć“ (Dz. Ap. I, 1), a tłumy witały go radosnemi okrzykami nietylko dlatego, że „nigdy człowiek nie przemówił tak, jak ten właśnie“ (Jan VII, 46), ale głównie z tego powodu, że „dobrze wszystko czynił“ (Mar. VII, 37). Tych zaś, którzy „mówią, ale nie czynią“, możnaby przyrównać do pisma uczonych i do faryzeuszów, których Chrystus zganił—nie naruszając jednak powagi słowa Bożego, które głosili z urzędu — kiedy temi słowy lud napominał: „Na katedrze mojżeszowej zasiedli uczeni i fary-

zeusze. Wszystko zatem, cokolwiekby wam powiedzieli, zachowujcie i czyńcie, ale według ich uczynków nie czyńcie“ (Mat. XXIII, 2, 3). Ktokolwiek przykładem własnego życia nie poleca prawdy przedłożonej, ten niewątpliwie niszczy jedną ręką, co drugą zbudował. Łaskawie natomiast błogosławi Bóg trudom tych nauczycieli Ewangelji, którzy wpierw z całej duszy zaczynają pracować nad własnem uświęceniem; wtedy zjawiają się obficie kwiaty i owoce ich apostolstwa, potem ich zroszone, a oni sami w czasie żniw „wrócą z weselem, niosąc snopy swoje“ (Ps. CXXV, 6).

Należy jeszcze nadmienić, że kapłan niebezpieczną bardzo popełnia pomyłkę, jeśli pod wpływem źle pojętej gorliwości zaniedbuje własne uświęcenie, a wszystkie swe siły poświęca pracom zewnętrznym, choćby najlepszym, swego posłannictwa. Tak bowiem postępując, nietylko na szwank naraża wieczne swoje zbawienie — czego lękał się dla siebie Apostoł narodów temi słowy: „Karzę ciało moje i w niewolę podbijam, bym snać, gdy nauczam innych, sam nie został odrzucony“ (I Kor. IX, 27)— ale, choćby nawet łaski Bożej nie utracił, zagubi w sobie nieuchronnie owo dobroczynne tchnienie Ducha Świętego, które udziela zadziwiającej mocy i skuteczności zewnętrznym czynnościom apostolstwa.

Jeśli zresztą wszystkich chrześcijan obowiązuje to przykazanie: „Bądźcież tedy doskonałymi, jak i Ojciec Wasz niebieski doskonały jest“ (Mat. V, 48), o ile więcej powinni do siebie odnosić te słowa Mistrza Bożego kapłani, którzy osobnem wezwaniem Boga do ściślejszego naśladowania Jezusa Chrystusa są powołani. Dlatego też Kościół nałożył na wszystkich duchownych surowy ten obowiązek, włączając go do ustaw swoich: „Duchowni powinni świętsze, niż ludzie świeccy wieść życie wewnętrzne i zewnętrzne i przyświecać im przykładem cnót i wzorowem życiem“ (*Cod. Iur. Can.*, kan. 124). Ponieważ zaś kapłan „miasto Chrystusa poselswo sprawuje“ (II Kor. V, 20), dlatego powinien tak żyć, aby do siebie mógł odnieść te słowa apostolskie: „Bądźcie naśladowcami moimi, jakom ja jest naśladowcą Chrystusa“ (I Kor. IV, 16; XI, 1); powinien żyć, jak drugi Chrystus, który blaskiem swej cnoty oświecił całą ludzkość i jeszcze oświeca.

POBOŻNOŚĆ KAPŁAŃSKA.

Lubo w duszy kapłana wszystkie cnoty krzewić się mają, przystoją jednak niektóre w szczególniejszy sposób sługom Bo-

żym. Przedewszystkiem pobożność, wedle napomnienia Apostoła narodów, danego wielce umiłowanemu uczniowi Tymoteuszowi: „A ćwicz się w pobożności“ (I Tym. IV, 7). Skoro bowiem kapłan tak ściśle, tak serdecznie i często z Bogiem przestaje, wynika stąd jasno, że wszystkie jego czynności przesiąknięte być muszą pobożnością. Ponieważ zaś pobożność „do wszystkiego jest pożyteczna“ (Tamże IV, 8), tem więcej potrzebna jest do kapłańskiego zadania. Gdzie brak lub zaniedbanie pobożności, tam nawet najświętsze zajęcia i najwznioślejsze obrzędy odbywają się mechanicznie i z przyzwyczajenia. Skoro niema w nich ducha, niema też życia.

Ale pobożność, o której, Czcigodni Bracia, mówimy, nie jest powierzchowną i czysto zewnętrzną pobożnością, która jedynie schlebia duszy, ale jej nie żywi ani do świętości nie pobudza; mamy raczej na myśli ową gruntowną pobożność, która nie ulega zmiennym nastrojom duszy, ale opiera się na tak mocnych podstawach wiary i rozbudza tak silne przekonanie, że kto ją posiada, oprzeć się zdoła wszelkim pokus podmuchom.

Chciaż przedewszystkiem wznosić się winna do Ojca w niebiesiach, niech niemniej obejmuje Bogarodzicę — Dziewicę. Kapłani bowiem mają z gorętszą niż świeccy do Matki Bożej odnosić się miłością, ponieważ, jak kapłan ściśle jest związany z Chrystusem, tak też Marya na zawsze złączona jest z Boskim Zbawicielem.

(C. d. n.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Apolinary Zubelewicz, pref. w Brasławiu, na pref. do Bieniakoń— 14. I. 1936 r. Nr. 0-17/36.

Ks. Władysław Kaszczyc, wikary koop. w Łuczaju; na wikarego adjutora w Łuczaju — 29. I. 1936 r. Nr. O-45/36.

Ks. Ludwik Stefanowicz, proboszcz w Starych Trokach, dziekanem Trockim — 30. I. 1936 r. Nr. O—47/36.

Ks. Kan. Stanisław Miłkowski na rektora kościoła św. Bartłomieja w Wilnie — 13. II. 1936 r. Nr. O-60/36.

Ks. Józef Woźniak, wikary przy kościele Ostrobramskim, na wikar. par. N. Serca Jezusowego w Wilnie— 17. II. 1936 r. Nr. O-65/36.

Ks. Józef Grasewicz, wik. par. N. Serca Jezusowego w Wilnie, przeznaczony do pracy w Instytucie Akcji Kat. w Wilnie — 17. II. 1936 r. Nr. O-66/36.

Ks. Władysław Jasicki, z Zakonu O. O. Karmelitów Bosych, na wikarego w Krypnie — 21. II. 1936 r. Nr. O-71/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Rozkład wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

W miesiącu kwietniu 1936 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 24 lutego 1936 r. Nr. 27/L.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		Kwiecień			Kwiecień
		I. W Wilnie			II.
13	7	Kośc. św. Jana	26	13	Kwasówka
14	7	„ św. Mikołaja	26	17	Indura
15	7	„ św. Teresy	27	7	Odelsk
16	7	„ Św. Ducha	27	13	Klimówka
17	7	„ św. Rafała	27	17	Kundzin
18	7	„ Serca Jezusowego	28	7	Sokolany
19	7	„ św. Piotra i Pawła	28	11	Janów
20	7	„ Niepokalanego Po-	29	7	Rozedranka
		częcia N. M. P.	29	11	Czarna Wieś
21	7	„ św. Jakóba i Filipa	29	17	Wasilków
22	7	„ Wszystkich Świę-	30	6	Dobrzyniew i Fasty
		tych	30	11	Śliwno
23	7	„ św. Franciszka	30	14	Choroszcz
		i św. Anny			powrót do Wilna

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Ze zbioru „Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego" dział A, rocznik XII, rok 1934.

Orzeczenie Nr. 809 A.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami z 6 marca 1928 poz. 265 Dz. Ust. ma zastosowanie także do przedmiotów, będących własnością Kościoła Katolickiego.

(Teza)

(Wyrok z 22 listopada 1934 l. rej. 7557/31)
(Dz. U. Min. Spr. Wewn. N 4 1936 r. str. 67).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KULT MĘKI CHRYSTUSA PANA.

Nos autem gloriari oportet in cruce Domini nostri Jesu Christi: in quo est salus, vita et resurrectio nostra: per quem salvati, et liberati sumus (Gal. 6, 14). Męka Pańska stanowi „święte świętych" tajemnic Jezusa. Kościół św. rok rocznie poświęca jej rozważaniu dwa ostatnie tygodnie Wielkiego Postu, a codziennie ponawia nietylko jej pamiątkę, ale i jej rzeczywistość przez ofiarę

Mszy św. Oprócz tego powstała jeszcze osobna praktyka pobożna, nienależąca do oficjalnego kultu, ale obdarzona przez Oblubienicę Chrystusową licznemi łaskami, to t. zw. „Droga Krzyżowa“.

Bezpośredniem przygotowaniem przed ofiarą na Kalwarji było dźwiganie krzyża, czyli droga krzyżowa wśród cierpień i zelżywości. Podanie głosi, że N. M. P. i pierwsi chrześcijanie ponawiali pobożnie tę drogę, a w średnich wiekach chrześcijanie Zachodu z wielkim zapałem i uniesieniem podejmowali długie i uciążliwe pielgrzymki do miejsc świętych, aby tam uczcić bezcenne ślady Zbawiciela; w w. XV prawie wszędzie zaczęto budować kościoły i stacje na wzór Jerozolimskich, by w ten sposób zadośćuczynić pobożności wiernych. W r. 1663 biskup wileński Białłozor założył Kalwarję Wileńską. W czasach późniejszych zaprowadzono nabożeństwo, zwane drogą krzyżową albo stacje Męki Pańskiej, prawie w każdym kościele; ubogacono je licznemi odpustami.

Z biegiem czasu wiele autentycznych dokumentów w sprawie odpustów zaginęło, i trudno było ustalić, jakie odpusty zyskuje się przez tę praktykę. Wobec tego Wielki Panitencjarjusz Kard. Lauri na audjencji dnia 17 lipca 1931 r. przedstawił tą rzecz Ojcu św., który najwyższą swą władzą zniósł wszelkie dotychczas nadane odpusty i nadał nowe. Odtąd wierni, którzy ze skruchą odprawią pojedyńczo czy zbiorowo drogę krzyżową zyskują: a) odpust zupełny *toties, quoties* odprawią całą drogę krzyżową; b) odpust zupełny, jeżeli w dniu odprawionej drogi krzyżowej, lub dziesięciokrotnie w ciągu miesiąca przystąpią do Komunji św.; c) odpust cząstkowy 10 lat i 10 kwadragen na każdą stację, jeśli z jakiejkolwiek słusznej przyczyny nie będą mogli dokończyć rozpoczętego ćwiczenia. Odpusty te dotyczą nawet chorych, podróżnych, więźniów i przebywających w krajach pogańskich, lub prawnie przeszkodzonych do odbycia Drogi Krzyżowej (*Acta Apostolicae Sedis,* 1931, str. 522 n.). Należy zaznaczyć, że według dekretu z 8. VIII. 1859 r. dla uzyskania odpustu zupełnego przez wymienione w dekrecie osoby, należy odmówić 14 razy *Pater, Ave, Gloria,* nadto 5 razy to samo dla uczczenia pięciu ran Pana Jezusa i 1 raz to samo w intencji Ojca św.. Ci, którzy dla słusznych przyczyn wszystkich pacierzy odmówić nie potrafią, zamiast odpustu zupełnego pozyskują odpust cząstkowy 10 lat i tyleż kwadragen za każde *Pater, Ave, Gloria.* Chorzy mogą uzyskać odpust zupełny przez spoglądanie lub ucałowanie poświęconego ku temu krucyfiksu, jeżeli nie mogą mówić.

Droga krzyżowa poza sakramentami i nabożeństwem liturgicznem jest może najbardziej owocnem w nadprzyrodzoną skuteczność nabożeństwem; nic bowiem w Męce Pańskiej niema małego i małoważnego, gdyż wszystkie jej szczegóły odnoszą się do czynów Boga-Człowieka. A wszystkie te czyny są przedmiotem upodobania Boga Ojca, który z miłością spogląda na swego Syna w zelżywościach Męki, jak i w jasnościach Przemienienia: *Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobałem* (Mt. 17, 15). W czasie Męki Chrystus oddaje Ojcu największą cześć i uwielbienie, spełniając wszystko, czego miłość i sprawiedliwość żąda, w Męce wszystkie cnoty Zbawiciela jaśnieją w najwyższym stopniu i przedstawia się On wszystkim rozważającym, jako przedziwny i dostępny wzór skruszenia, zaparcia się, cierpliwości, miłości, łaskawości, któreśmy winni praktykować, by się upodobnić do Niego: *Jeśli kto chce iść za mną, niech się sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie* (Mat. 16, 24). Nadto Jezus udziela rozważającym Jego cierpienia, wedle stopnia wiary naszej, łaski do wykonywania cnót, które ujawnił w czasie tych godzin świętych.

Za życia Chrystusa Pana dobywała się z Jego boskiej osoby wszechpotężna moc, która leczyła ciała i ożywiała dusze: *Moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich* (Łuk. 6, 19). To samo się dzieje, gdy przez wiarę wchodzimy w kontakt z Nim, by współczuć Jego cierpieniom, by Go naśladować, gdyż Chrystus nie jest wzorem martwym i bezwładnym, lecz wzorem zawsze żyjącym, który w sposób nadprzyrodzony tworzy w tych, co się do Niego z wymaganem usposobieniem zbliżają, te doskonałości, które w Jego osobie rozważają. Przy każdej stacji staje przed nami Zbawiciel w potrójnym charakterze: jako pośrednik, który nas zbawia przez swe zasługi, jako doskonały wzór świętych cnót, wreszcie, jako przyczyna sprawcza, mogąca urzeczywistnić w naszych duszach cnoty, których przykład nam daje. By zebrać te kosztowne owoce, wystarczy zatrzymać się przy każdej stacji i rozważać przez chwilę mękę Zbawiciela. Żaden specjalny sposób rozważania nie jest przepisany, nawet to, by rozważać, co dana stacja przedstawia. Każdemu pozostawiona zupełna swoboda, by mógł iść za swem upodobaniem i pociągiem Ducha św.

Dla ułatwienia wiernym rozważania Męki Pańskiej, trzeba o niej głosić kazania, a szczególniej w wielkim poście takie kazania są koniecznością. Byłoby wielkim błędem, krzywdą dusz i wykoszlawieniem myśli Kościoła, gdyby na nabożeństwach

pasyjnych (Gorzkie żale, Komplety, w niektórych kościołach piątki i t. p.) kaznodzieja nie mówił o Męce Pańskiej, a głosił inne tematy, choćby najlepiej opracowane. Wierni sami tego się domagają i utyskują słusznie, jeżeli się dzieje inaczej, gdyż tego wymaga nastrój wiernych, ich pożytek, okres czasu i liturgja. Nie obawiajmy się powtarzania, gdyż temat o Męce Pańskiej jest niezmiernie rozległy, byle tylko umiejętnie go podzielić. Sposób przedstawienia winien być bardziej kontemplacyjny, niż rozumowy, z pominięciem wszelkich filozoficzno-psychologicznych dociekań; należy unikać przesady w dramatyzowaniu, chociaż zmierzać do obudzenia odpowiedniego uczucia, które zresztą podaje samo Pismo św. W ostatnim czasie ukazało się sporo takich kazań w druku, z których najwięcej materjału można znaleźć w dziele: *Kazania o Męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa*[2] Poznań 1916, t. 1, 2, 3.

Celem przyzwyczajenia wiernych do drogi krzyżowej, należy kontynuować (ewentualnie zaprowadzić) chwalebny zwyczaj odprawiania jej w każdą niedzielę po nabożeństwie (w miastach możnaby w każdy piątek, albo przynajmniej w pierwszy piątek miesiąca), a już koniecznie w niedziele Postu Wielkiego o ile niema Gorzkich Żalów. Nadto trzeba zachęcać i organizować pielgrzymki do Kalwarji, które niestety w latach ostatnich znacznie się zmniejszyły.

X. M. Sopoćko.

USTOSUNKOWANIE SIĘ AKCJI KATOLICKIEJ DO PROJEKTOWANYCH T. ZW. KOLEGJÓW SPOŁECZNYCH

(Komunikat Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu).

Po rozwiązaniu BBWR. czynione są próby nowej organizacji politycznej społeczeństwa. Jak to wynika z podanego do wiadomości publicznej okólnika Zjednoczenia Zachowawczych Organizacyj Politycznych z dn. 15 stycznia b. r.: „kierownicze elementy obozu prorządowego postanowiły zwrócić obecnie całą uwagę obozu prorządowego na organizacje i zrzeszenia społeczne, stawiając sobie dwa cele: pierwszym ma być skoordynowanie pracy społecznej i usunięcie na tej drodze różnych ujemnych stron zorganizowanego życia społecznego, drugim obrona organizacyj społecznych i gospodarczych przed upartyjnieniem ich przez opozycję.

Do zadań powyższych mają być powołane utworzone w każdym powiecie specjalne kolegja społeczne. W kolegjach tych

zasiadaliby działacze społeczni, reprezentujący najróżnorodniejsze organizacje (np. Kombatanci, POW., Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Strzelec, Straż Pożarna, Akcja Katolicka, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, Siew i t. d.), przedstawiciele samorządu terytorjalnego i gospodarczego, posłowie i senatorowie okręgu i przedstawiciele lokalnych władz administracji.

Po zorganizowaniu kolegjów powiatowych nastąpi zorganizowanie kolegjów wojewódzkich. Po zakończeniu zaś akcji organizacyjnej na szczeblu wojewódzkim zostanie powołana do życia centralna organizacja ogólnokrajowa, jako Związek Organizacyj Społecznych".

Ze względu na usiłowania, które na niektórych terenach już się przejawiły w praktyce w kierunku wciągnięcia do projektowanych kolegjów również Akcji Katolickiej i jej stowarzyszeń, konieczne jest z naszej strony jednolite ustosunkowanie się do tej akcji.

W związku z tem Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu wyjaśnia, że Akcja Katolicka jako organizacja, ani jej stowarzyszenia mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, jako ruch zasadniczo apolityczny i apartyjny, w żadnym razie nie może wchodzić do wspomnianych kolegjów, które tworzone są dla celów politycznych i polityczno-partyjne tendencje już w samem założeniu swojem wykazują.

MOWA WYGŁOSZONA NA POGRZEBIE KS. KAN. JÓZEFA SONGINA PRZEZ X. DZIEKANA IGN. CYRASKIEGO

Bojuj dobry bój wiary, dostępuj żywota wiecznego, do którego jesteś wezwan... i wyznałeś dobre wyznanie przed wielu świadkami...

(Św. Paweł w I liście do Tymot. 6,12).

Celsissime Domine, Prześwietna Kapituło, Żałobni Bracia, Słuchacze.

Zaledwie ostatnie padły strzały zwyciężonego Narodu, gdy z krwi potokami dymiące pozostały zgliszcza, a wielu kościołów zwłaszcza zakonnych zamknięte tabernakula ikonostasy już miały zastąpić, gdy swobody podeptano, a instytucje narodowe i szkoły polskie zniszczono—przychodzi na świat w starym ziemi Lidzkiej zaścianku Marcinkiszki w parafji Ejszyskiej ś. p. Ksiądz Józef Kanonik Songin.

43 lata służył w kapłaństwie Chrystusowem. A ten długi szereg lat rozpoczął jako nowowyświęcony od wikarjatu przy tym—pokarmelickim Wszystkich Świętych kościele.

Po czteroletniem pasterzowaniu w Dołubowie i ośmiu latach pracy w Choroszczy pod Białymstokiem wraca do ukochanego Wilna i po 29 latach orki zbożnej zamyka oczy na wieki przy tej samej świątyni, która go uczyła stawiać pierwsze kroki działania kapłańskiego na długim i znojnym szlaku służby u Boga.

Stanąłem na ambonie nie poto, żeby chwalić ś. p. ks. Józefa, bo nie miejsce chwalić sługę tam, gdzie sam Bóg tylko odbierać powinien chwałę.

Gdy wstąpiłem na tę świętą mównicę, jeśli zabieram głos i wyjmę kilka kłosów z hojnego snopa wileńskiego zboża, to nie dla chwały, której ani szukał, ani potrzebuje zmarły sługa Boży, ale dla nauki i zbudowania nas tu wszystkich, którzyśmy dotąd w ciele, aby przykład kanonika Songina pomnożył liczbę kapłanów—miłośników Bożych i sprawy ojczystej.

Gdy przed 29 laty znalazłem się tu w stolicy Pani Ostrobramskiej i młodym okiem rozglądać się począłem w tem mieście, tak wówczas pobożnem i duchem polskim wówczas warownem, na nstach Wilnian przylgnęły i rozgłośnie tu brzmiały nazwiska tych kapłanów, co legli już w grobach, jak wielkiego w słowie i czynie apostoła Wiktora prałata Frąckiewicza, nieugiętego wobec wszelkich forteli wrażych, apologety Konstantego kanonika Majewskiego, czy też historyka naszej Bazyliki i Archidiecezji, mistrza słowa Jana prałata Kurczewskiego. Żywych wymieniać się tu nie godzi... Do tamtych zmarłych w naszych oczach odszedł w zaświaty i ś. p. ks. Songin.

Kapłan ten, gdy obejmował kościół Misjonarzy na Górze Zbawiciela w Wilnie, był w sile wieku—miał 38 lat. Widzieliśmy w nim żywą, nieformułkową wiarę, która dawała plon katolicki jego życiu, jaśniał zdecydowanym duchem kościelnym, który go ubogacił w konsekwentny, rozumny pogląd na świat i rzeczy ludzkie i jednał uznanie współbraci kapłanów rozległej naszej Archidiecezji.

Liczny jest szereg tych braci, którzy ciągnęli na Górę Zbawiciela w Wilnie, aby u jej rektora zasięgnąć rady i podniety, a nosił się wtedy już ś. p. ks. Józef tak, że patrząc na jego postać czuło się, że ten ksiądz dumny jest z kapłaństwa, które nosi jak diadem królewski...

Mocno się też przerzedziły, a może i całkowicie zmieniły

szeregi świeckich działaczy, oświatowców i polityków, którzy widzieli w ks. Songinie patrjotę nie zdawkowego. Naszym starym, wiekowym wrogiem i szkodnikiem jest frazes i deklamacja tramtadracka. Tego ś. p. ks. Songin nie znosił. Przeszedł dobrą szkołę, przeznał metody wrogów wiary św. katolickiej i języka naszego i obyczaju naszego.

I choć nam tu w Wilnie uporczywie wmawiał okupant wschodni, że kraj ten odwiecznie nie nasz, że Polska na wieki w grobie, ś. p. ks. Songin pamiętał żywo, co mawiał ks. biskup wileński, męczennik i bojownik za sprawę Kościoła Polski:

„Póki serca narodu ożywia Duch Boży
Dopóty żadna siła w grobie go nie złoży...“

Tem hasłem żył zawsze ś. p. ks. Songin.

Dlatego z każdej swej wycieczki zagranicę oprócz chwilowego polepszenia zdrowia, co bywało głównym celem jego wyjazdów to do Kissingen, to do Piszczan, czy indziej, przywoził z sobą obrazy widzianych miast, osobliwości, zwyczajów i praktyk — przywoził echa nowych haseł, głoszonych po Europie, umiał oddzielić z nich plewy, znaleźć ziarno zdrowe.

I tak najnowszą cywilizację łączył z dawną minioną, świetną naszą przeszłością, bratał tradycję z postępem, dzielił się spostrzeżeniami w pogawędkach poufnych, które zawsze umiał skierować na poważne przedmioty.

A że miał wiele zdrowego, praktycznego rozsądku a wspomagał go trzeźwym poglądem na rzeczy, więc nie brakło tych, którzy często korzystali z uprzejmości zmarłego, co zdawał sobie szybko sprawę w najzawilszych okolicznościach.

Był w tym człowieku rozum niecodzienny. Niedziw, że przy nieugiętym charakterze i duchu niesprzedajnym, nie żerującym na łatwe korzyści, idea narodowa, polska widziała w nim zawsze i stale doradcę i kierownika tego prądu, który ma podobieństwo żywego źródła niczem się nie da ani przytłumić, ani zasypać, a im bardziej go usiłuje ktoś wcisnąć w dół, tem silniejszą strugą bije w górę, niczem wodotrysk.

Akta Konsystorza biskupiego w Wilnie z przed wojny światowej dają świadectwo tej pracy ś. p. ks. Songina, zapoczątkowanej już w Choroszczy pod Białymstokiem, a własnymi oczami patrzyliśmy na to, jaką rolę w życiu polskiego Wilna miał nieboszczyk — wydawca pism codziennych narodowych oraz tygodników popularnych, jak Gazeta Codzienna, Litwa i Ruś, Przyjaciel, Dziennik Wileński.

Oto trumna ś. p. ks. Józefa Songina. Jej widok wywołuje głęboki żal, bo ks. Songin był kapłanem mężnym, kapłanem odważnym, prawdziwym żołnierzem Chrystusa Pana.

Bystrym okiem poznał znaki czasu i wiedział, że kapłan dziś nie może się zadowolić modlitwą i pracą w Konfesjonale tylko i na ambonie, wiedział, że kapłan dziś musi wyjść z Kościoła w życie publiczne.

Obyś ty, ludu katolicki, poznał, że poza Kościołem toczy i rozstrzyga się walka, walka nie tyle o duszę jednostki, jak o duszę całego narodu, całego społeczeństwa, walka pomiędzy wiarą i niedowiarstwem, walka pomiędzy nowoczesnem pogaństwem i chrześcijaństwem, walka w obronie ołtarza i Orła Białego w koronie i z krzyżem, walka w obronie Boga, któregoby usunąć chcieli z życia publicznego ci, którzy już w swoim raju stawiają pomniki judaszom.—Czyż mamy się poddać, czy ma na to kapłan milczeć!?

My chcemy Boga w rodzin kole, w książce, szkole, w wojsku, w sądzie.—Pan, czy robotnik, czy mieszczanin.—My chcemy Boga.

Kapłan musi być mężny, gorliwy i roztropny. Po lewej stronie stoi lud — lud katolicki — i chwali Boga w swoim języku, po prawej stronie stoi znowu lud—lud katolicki i również chwali Boga w swoim języku. A w pośrodku staje kapłan katolicki. Podaje rękę na prawo, podaje rękę na lewo i woła *pax vobis.*

Po jednej stronie znowu lud, lud szukający pracy, chleba, dachu nad głową, po drugiej stronie pracodawcy, mocni, pewni siebie, kapitaliści, a w pośrodku nich stoi kapłan i woła *pax vobis.*

Po jednej stronie stoi lud, po drugiej ci, co władzę mają. Lud wskazuje na prawa swoje, na siły swoje, a zwierzchnie władze dierżą w jednej ręce miecz swej potęgi, a w drugiej prawa. I tu w środku znów staje kapłan. W jednem ręku trzyma ewangelję, a w drugiej krzyż i woła głośno *pax vobis.* Pokój niech będzie z wami.

„Dajcie oboje Bogu, co Boga jest. Ty, ludu, oddaj cesarzowi to, co jest cesarza, a wy panowie rządzący, możni tego świata, dajcie ludowi, co się ludowi należy“. Pokój wam.

Żałobni słuchacze!

Takim kapłanem, który zawsze trzymał się tego środka był ś. p. ks. Józef. Dlatego też trumnę jego otacza dzisiaj parafja cała i dlatego też nie widzę żadnej różnicy w ogólnej żałobie.

Nieboszczyk okiem duszy widzi przy trumnie serca wiecznych katolików, dla których dobra pracował.

My kapłani, jeśli nawet kiedy i zniechęcenie do naszych serc się wkrada, musimy, patrząc na wytłoczony Kościół, powiedzieć:

„Lud jeszcze ma serce dla swych kapłanów; pracujmy więc ochoczo i nadal”! Ta pociecha opromienia w kiry spowity katafalk, ta pociecha jest ulgą—w chwili, gdy się z ks. Songinem żegnamy.

W duchu przystąpmy wszyscy kapłani i lud wierny, przyjaciele zmarłego, rodzina i otoczenie domowe, a na drogę wieczności powiedzmy ś. p. ks. Józefowi:

Zostań z Bogiem, do Nieba niech Cię wprowadzą Aniołowie, do Nieba niech Cię przyjmie Kapłan Najwyższy — Chrystus.

Księże Kanoniku, idziesz w zaświaty nie opuszczony i nie zapomniany, towarzyszą Ci serdeczne modły Arcypasterza naszego i nasze — braci kapłańskiej.

Dobry Jezu, a nasz Panie.

Daj Mu wieczne spoczywanie. Amen.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poradnia Wychowawcza w Wilnie. — Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie została zorganizowana Poradnia Wychowawcza, której celem jest niesienie pomocy rodzicom i wychowawcom w wychowaniu indywidualnem i zbiorowem. Praca Poradni Wychowawczej pójdzie po linji współdziałania zarówno z najszerszemi masami matek-wychowawczyń, jak i z inteligencją.

Od stycznia b. r. są opracowywane i wysyłane do wszystkich Oddziałów K. S. K. na terenie Archidiecezji Wileńskiej popularne pogadanki z dziedziny wychowawczej. W Poradni udziela się praktycznych rad i wskazówek rodzicom i wychowawcom, jak należy wychowywać dzieci. W marcu projektuje się zorganizowanie stałych zebrań dyskusyjnych dla inteligencji, celem omawiania aktualnych zagadnień wychowawczych i oświetlania ich z punktu widzenia nauki Kościoła katolickiego.

Poradnia mieści się w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie przy ul. Metropolitalnej 1. Kierownictwo jej objęła p. Adela Stefanowiczowa.

Księża Misjonarze z Góry Zbawiciela w Wilnie odprawili w roku 1935 misje ludowe w następujących parafjach naszej archidiecezji: 1) Lebiedziew, 2) Jeziory, 3) Duniłowicze, 4) Dubrowa, 5) Konstantynów koło Dzisny, 6) Krewo, 7) Raków, 8) Zabrzezie, 9) Sużany, 10) Wołpa, 11) Zaniewicze, 12) Podborze, 13) Jaszuny i 14) Kwasówka. Pozatem 21 seryj rekolekcyj. Nawróceń z prawosławia było 40, z luteranizmu 1, małżeństw uporządkowano 33. Pozatem odprawili Księża Misjonarze w tymże roku dwie misje w diecezji łuckiej i dwie misje w diecezji poleskiej. Na rok 1936 jest przewidzianych w archidiecezji misyj 16, a rekolekcyj seryj 17.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego. — W dniu 2 lutego 1936 r.

odbyło się Walne Zebranie Wyborcze członków Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie, na którem wybrano do Zarządu następujących członków: Kujawa Antoni — prezes; Kamiński Alfons — v-prezes; Horbaczewski Stefan — skarbnik; Zabański Jan — sekretarz; Panasiuk Józef — gospodarz.

Jednocześnie zarząd Bratniej Pomocy składa serdeczne „Bóg zapłać" następującym Dobrodziejom i Ofiarodawcom:

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Michalkiewiczowi Kazimierzowi, ks. Bagieńskiemu Pawłowi, ks. Chodyce Aleksandrowi, ks. Cygankowi Kazimierzowi, ks. Ellertowi Janowi, ks. Gajluszowi Dominikowi, ks. Jankowskiemu Czesławowi, ks. Każarnowiczowi Janowi, ks. Krasodomskiemu Bolesławowi, ks. Koryckiemu Janowi, ks. Kuryłłowiczowi Antoniemu, ks. Łabanowi Wincentemu, ks. Moczulskiemu Adolfowi, ks. Montwiłłowi Ignacemu, ks. Mroczkowskiemu Lucjanowi, ks. Nacewiczowi Stanisławowi, ks. Opiatowskiemu Henrykowi, ks. Radziszewskiemu Mieczysławowi, ks. Radziszewskiemu Kazimierzowi, ks. Romejce Janowi, ks. Węckiewiczowi Stanisławowi, ks. Zonnowi Aleksandrowi, ks. Żebroskiemu Tomaszowi, p. Szydłowskiej Marji.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wynik wyborów hiszpańskich w opinji organu watykańskiego.— [Chociaż dokładny wynik wyborów w Hispanji nie będzie znany przed 20 b. m.]. Rezultaty głosowania nie wywarły wrażenia pocieszającego. Sytuacja w Hiszpanji po wyborach wydaje się mało pewną nietylko dla interesów Kościoła, ale i dla porządku społecznego w tym kraju.

„Osservatore Romano", omawiając wyniki wyborów, zwraca uwagę, że katolickie stronnictwo ludowe faktycznie nie poniosło strat, liczba bowiem posłów, wybranych z list tego stronnictwa wzrosła ze 114 do 115 osób. Natomiast niewątpliwej porażki doznała partja radykalna, otrzymując zaledwie 10 miejsc zamiast dotychczasowych 72. Zwycięstwo swoje zawdzięcza lewica hiszpańska współdziałaniu z nią elementów wywrotowych i niezadowolonych wskutek panującego niedostatku. W każdym razie, pisze „Osservatore", wybory były nie tyle sukcesem dla pewnych partyj, ile złym interesem dla narodu hiszpańskiego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Postulaty katolickie w wychowaniu. — Na zaproszenie Diec. Instytutu Akcji Katolickiej Dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Stemler wygłosił w Domu Katolickim odczyt n. t. „Postulaty katolickie w wychowaniu".

Opierając się na nauce Kościoła katolickiego, a szczególnie na ostatniej encyklice Ojca św. Piusa XI, Prelegent podkreślił, że wychowanie należy do rodziny, Kościoła i państwa i niewolno odsuwać rodziny, czy Kościoła od pracy nad wychowaniem młodzieży.

Trzeba wychowywać charakter, wolę, uczucie i sumienie. Katolickie postulaty wychowawcze nietylko zmie-

rzają do tego, by dzieciom w szkole zapewniać odpowiednią ilość godzin na naukę religji i na wychowanie religijne, ale polegają także na żądaniu, by wszystkie inne nauki podawane dzieciom w szkole nietylko nie były sprzeczne z wychowaniem religijnem, ale współpracowały w religijnem urabianiu dziecka. Katolicy przeciwni są koedukacji. Nasze wychowawcze żądania katolickie zmierzają do wychowania silnych charakterów, do wychowania porządnych ludzi, o czem mówił niedawno generał Sosnkowski i obecny minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Świętosławski.

Starosta karze za zbieranie składek na potrzeby kościoła. — Starosta Łomżyński nałożył na ks. Rogalskiego z Wizny karę 500 zł. za zbieranie między parafjanami dobrowolnych składek na potrzeby kościoła. Ks. Rogalski odwołał się do Sądu Okręgowego w Łomży, który karę zniósł jako nieuzasadnioną.

ZAGRANICĄ

Katorga chrześcijan na Syberji. — Katolicki dziennik szwajcarski „Courrier de Genève" zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów opowiadanie zbiega z Rosji sowieckiej, kapłana prawosławnego Miedwiediewa, któremu udało się uciec z robót przymusowych na Syberji do Mandżurji.

Duchowny prawosławny został deportowany na Syberję w r. 1933 za to, że czuwał nad wychowaniem religijnem dzieci swej wioski. Wraz z nim dzieliło straszliwy los więźniów na robotach przymusowych przeszło 3.000 chrześcijan, skazanych za podobne „przewinienia". Życie tych nieszczęśliwych skazańców, zatrudnionych przy budowie kolei żelaznej Bajkał — Amur, jest istnem piekłem. Więźniowie sypiają w mrozie w nieopalanych wagonach towarowych, jedzą ohydne jadło, umierają dziesiątkami wskutek wycieńczenia. W obozie tym Miedwiediew spotkał archirieja Mateusza z Woroneża, 24 wyższych dostojników cerkwi prawosławnej i wielu duchownych, którzy, upadając przy pracy i goniąc resztkami sił, wiedli straszny żywot więźniów. O. Miedwiediew po niezliczonych trudnościach zdołał zbiec do Mandżurji.

Rzecz charakterystyczna, opowiadanie jego o przeżyciach w Sowietach i o okropnościach, jakie na własne oczy tam ogladał, które zamieściły różne pisma europejskie, nie zostało zdemontowane przez żadną gazetę sowiecką.

Wyższe szkoły katolickie w Stanach Zjednoczonych. — Z ogłoszonego przez wydział oświatowy towarzystwa „National Catholic Welfare Conference" sprawozdania wynika, że w roku 1934 w katolickich kolegjach i uniwersytetach Stanów Zjednoczonych zapisanych było 113.230 uczniów, Ogólna liczba profesorów wynosiła 9.757 osób, w tem 4.262 osób należących do stanu duchownego. Więcej niż połowa katolickich szkół wyższych znajduje się w stanach New York, Pennsylvania, Illinois, Kalifornja, Ohio, Jowa, Missouri, Michigan, Minnesota i w okręgu związkowym Kolumbia.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

ZWIĄZEK POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ
ODDZIAŁ WILEŃSKI
Wilno, ul. Zamkowa Nr. 8. Konto P. K. O. Nr. 63.450.

ODEZWA

DO SPOŁECZEŃSTWA KATOLICKIEGO W SPRAWIE BIBLJOTEKI WIEDZY RELIGIJNEJ W WILNIE

Okres przełomowy, przeżywany przez Polskę i świat cały, wkłada na inteligencję katolicką obowiązek wytężonej pracy nad wprowadzeniem Chrystusa i Jego Nauki do życia jednostek, rodzin i społeczeństw.

Wśród powszechnego chaosu dzisiejszego życia coraz bardziej utrwala się przekonanie, że przezwyciężenie kryzysu światowego i zapewnienie ludzkości pokoju i warunków prawdziwego postępu może się odbyć tylko na niewzruszonych podstawach Nauki Chrystusowej. Przed inteligencją katolicką w Polsce stoją szczególnie ważne zadania wobec sąsiedztwa dwóch potęg materjalistycznych, zagrażających naszej kulturze chrześcijańskiej. Tylko głębokie uświadomienie katolickie dostarczy Polsce ludzi o niezłomnym charakterze, zdolnych do wytrwałej i ofiarnej pracy nad odrodzeniem duchowem naszego Narodu.

Jednym z najważniejszych środków uświadomienia religijnego jest w naszych czasach bezwątpienia książka i czasopismo religijne. Tymczasem stan czytelnictwa katolickiego wśród naszej inteligencji przedstawia się wprost niepokojąco, a co za tem idzie, uświadomienie religijne jest bardzo nikłe i nie odpowiada przodującej roli, jaka przypada inteligencji w społeczeństwie. Pod tym względem jesteśmy bardzo zapóźnieni w porównaniu do społeczeństw zachodu.

Pragnąc, w miarę możności, przyczynić się do naprawy tak smutnego stanu rzeczy, Wileński Oddział Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej postanowił przyjść naszej inteligencji z pomocą w postaci drukowanego słowa religijnego i w październiku r. ub. otworzył przy ul. Zamkowej 8, I p., Bibljotekę Wiedzy Religijnej, dostępną bezpłatnie dla wszystkich. Bibljoteka posiada obecnie około 1300 tomów książek i czasopism katolickich w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim, włoskim i angielskim.

Przy Bibljotece czynna jest Czytelnia pism katolickich, zawierająca kilkadziesiąt najpoważniejszych czasopism polskich i zagranicznych. Dalszy rozwój Bibljoteki Wiedzy Religijnej wymaga znacznie większego nakładu środków materjalnych, aniżeli Zw. Pol. Int. Kat. może sam dostarczyć. Z tego względu Związek zwraca się do Społeczeństwa Katolickiego z serdecznym apelem o pomoc przez modlitwę o błogosławieństwo Boże dla Bibljoteki Wiedzy Religijnej w Wilnie, przez zachęcanie do czytelnictwa, wreszcie przez ofiary w książkach i pieniądzach.

Książki treści religijnej prosimy kierować do lokalu Związku (Wilno, ul. Zamkowa 8). Ofiary pieniężne prosimy wpłacać do P. K. O. Nr. 63450.

Ks. Dr. Józef Czerniawski — Sekretarz

Prof. Dr. Franciszek Bossowski — Przewodniczący

Wilno, 1936.